GŁOS POMORSKI

Nr. 162 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K P. Grudziądz — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2960. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 15-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Ogromna polska manifestacja w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 7. (Pat.) W dniu dzisiejszym Gdańsk był widownią niewidzianej od wielu lat polskiej publicznej manifestacji, urządzonej z okazji poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w w. m. Gdańsku.

Przed poł. w kościele św. Mikołaja odbyło się poświęcenie sztandaru Zjednoczenia, ufundowanego ze składek członkowskich. Po południu odbył się pierwszy w Gdańsku pochód polski, urządzony z inicjatywy Zjednoczenia zawodowego Polskiego przy poparciu gminy polskiej. Na wezwanie to stawiło się kilku tysięcy osób. Wszystkie towarzystwa stawiły się ze sztandarami. Pochód po przejściu głównemi ulicami miasta skierował się do przedmieścia Sidlice, gdzie w jednem z tamtejszych lokali odbyła się zabawa ludowa, którą poprzedziła uroczystość wbijania gwoździ do świeżo poświęconego sztandaru. Publiczność niemiecka, licznie zgromadzona na ulicach miasta, przyglądała się pochodowi spokojnie.

Prace przygotowacze do konferencji londyńskiej.

Paryż, 13. 7. (Pat.) Delegacja francuska na konferencję londyńską wyjeżdża do Londynu we wtorek przed południem. Herriotowi towarzyszyć będą generał Nollet, minister skarbu Clementel, szereg rzeczoznawców prawniczych, wojskowych i kolejowych. Delegacja francuska liczy ogółem 30 osób.

Rzym, 13. 7. (Pat.) Delegacji włoskiej na konferencję londyńską przewodniczyć będzie minister skarbu de Stefani.

Londyn, 13. 7. (Pat.) Przygotowania do środowej konferencji czynione są tutaj z pośpiechem.

W konferencji wezmą udział: Anglia, Francja, Włochy, Japonja, Belgja, Jugosławja, Grecja, Portugalja i Rumunja. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez ambasadora amerykańskiego w Londynie Kellogа, przyczem będzie on występywał w charakterze obserwatora. Anglię, Francję i Belgję reprezentować będą premjerzy tych państw. Premjer włoski nie przybędzie na konferencję. Włochy reprezentować będzie minister finansów de Stefani.

Z obrad Małej Ententy.

Praga, 13. 7. (Pat.) Czeskie biuro prasowe: ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zostali dzisiaj przyjęci przez prezydenta republiki Massaryka. Po śniadaniu prezydent Massaryk przyjął ministrów Duca i Nincziczа i odbył z nimi dłuższą rozmowę w sprawach bieżących zagadnień politycznych.

Praga, 13. 7. (Pat.) „Ceskie Slovo" ogłasza wywiad z Nincziczem, który oświadczył, że Mała Ententa stanowi niezbędny twór polityczny, powołany do stworzenia w Europie środkowej atmosfery pokoju i ładu.

Sukcesy Małej Ententy — mówił minister — zrodziły nienawistne intrygi. Istniejące w łonie Małej Ententy porozumienie w sprawie wszystkich kwestji z dziedziny polityki europejskiej, a w szczególności porozumienie w stosunku do zagadnienia odszkodowań i do Ligi Narodów świadczy dostatecznie o konieczności utrzymania Małej Ententy w jej obecnej formie i z jej obecnemi tendencjami. Motywy, które zadecydowały o utworzeniu się Małej Ententy, zmuszają ją dzisiaj do utrzymania zdobytej pozycji i do uzupełnienia w jej programie punktów, wynikających z interesów ekonomicznych. Państwa Małej Ententy pragną w tej dziedzinie ujawnić taką samą solidarność, jaka cechowała je w odniesieniu do wszelkich innych spraw.

Konferencja prasowa państw bałtyckich w Warszawie.

Warszawa, 13. 7. (Pat.) Dziś pociągiem pospiesznym z Wilna przybyli p. Georg Teslof, naczelnik wydziału prasowego fińskiego, minister spraw zagr. oraz p. Hans Oiderman, naczelnik takiego samego wydziału estońskiego ministerstwa spraw zagr.

Na dworcu powitali gości p. Grant, sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie oraz z ramienia M. S. Z. p. Stefan Natanson, wydelegowany przez ministra spraw zagr. dla przeprowadzenia bałtyckiej konferencji prasowej.

Przyjazd p. Alfreda Bilmansa, naczelnika wydziału prasowego łotewskiego ministerstwa spraw zagr. spodziewany jest w poniedziałek rano.

Konferencja rozpocznie się w poniedziałek i zostanie zagajona przez p. min. Zamoyskiego. Konferencja potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Rewolucja w Brazylji.

Wiedeń, 13. 7. (Pat.) Tutejsze poselstwo brazylijskie ogłasza następujący komunikat: Koszary w głównym ośrodku ruchu rewolucyjnego zostały otoczone przez wojska rządowe. Wojska wysłane do San Paulo są już skoncentrowane. Atak na powstańców rozpoczął się. Położenie powstańców staje się coraz trudniejsze.

Rio de Janeiro, 13. 7. (Pat.) Komunikat oficjalny donosi, że wojska rządowe kontynuują z powodzeniem akcję przeciwko powstańcom.

Londyn, 12. 7. (Pat.) Według doniesień telegraficznych z Rio de Janeiro, wojska rządowe bombardowały przez 60 godzin powstańców w koszarach w St. Paulo. Powstańcy odmówili kapitulacji. Mimo uspakajających urzędowych komunikatów, zdaje się, że powstańcy biorą górę. Przywódca ich Francisco maszeruje do Parany, gdzie spodziewa się połączyć z tamtejszymi powstańcami i wtargnąć do dalszych Stanów. Reuter zapewnia, że sytuacja w St. Paulo jest bardzo poważna. Wybuchły też niepokoje w innych częściach państwa.

Paryż, 12. 7. (Pat.) Ambasady francuskiej w Brazylji donoszą oficjalnie, że wszystkie wojska rządowe znajdują się na swoich stanowiskach. Usposobienie wojska jest doskonałe. Wojska te ostrzeliwały skutecznie koszary. Wczoraj popołudniu zaprzestano ostrzeliwania w celu oszczędzenia miasta. Powstańcy nie urządzili kontrataków.

Buenos Aires, 12. 7. (Pat.) Powstańcy brazylijscy, według nadeszłych tu wiadomości, zawładnęli już nietylko miastem San Paulo, lecz także i całą okolicą.

Londyn, 12. 7. (Pat.) Reuter donosi, że rząd w St. Paulo został obalony. Rewolucjoniści mieli utworzyć rząd tymczasowy pod przewodnictwem gen. Rondona.

Wysokie odznaczenia francuskie dla Polaków.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje, że cały szereg osób ze świata obywatelskiego i politycznego zostało odznaczonych francuskim orderem „Du merite agricole". Między innemi widnieje w spisie nazwisko prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej. p. Kazimierza Esden-Tempskiego.

Traktat regulujący kwestję ws. Grenlandji.

Kopenhaga, 11. 7. (PAT). Traktat duńsko - norweski, regulujący kwestję wschodniej Grenlandji został tu dzisiaj podpisany przez ministra spr. zagr. hr. Moltkego w imieniu Danji, a w imieniu Norwegji przez norweskiego charge d'affaires w Kopenhadze Dittleffa. Traktat wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Grecja na konferencji w Londynie.

Ateny, 11. 7. (PAT). Grecja weźmie udział w konferencji londyńskiej.

*

Warszawa, 11. 7. (AW). Wczoraj odbyły się uzupełniające wybory w klubie Piasta, przez wybór posła Kiernika na trzeciego wiceprezesa klubu- oraz w skład zarządu posła Marjana Dąbrowskiego.

*

Paryż, 11. 7. (AW). Minister Chłapowski otrzymał wczoraj z francuskiego M. S. Z. obszerną notę, zawiadamiającą rząd polski o wszystkich szczegółach ustalonych w sprawie konferencji londyńskiej. między Mac Donaldem a Herriotem, podczas pobytu pierwszego w Paryżu.

Wyborów do Rady Miejskiej w tym roku nie będzie!

Sejmowa komisja administracyjna wypowiedziała się przeciw odbyciu wyborów do rad miejskich w b. dzielnicy pruskiej.

Stanowisko to zupełnie rozumiemy.

W Sejmie leży od dłuższego czasu projekt o samorządach komunalnych, projekt, o który walczono, i walczy się i będzie jeszcze walczyło. Były pierwotnie nadzieje, że Sejm uchwali ustawę jeszcze w tym roku, tak, że w **całej** Polsce na jednolitej podstawie odbyłyby się wybory.

Tymczasem Sejm pracuje gruntownie, to znaczy, że zwleka z szybkiem załatwieniem sprawy. Skutkiem tego ustawa nie prędzej przyjętą zostanie, jak w roku przyszłym. Wówczas dopiero jednolite nastąpią w całej Polsce wybory do ciał samorządowych.

Nas w b. dzielnicy pruskiej obowiązuje dotychczas rozporządzenie min. b. dzielnicy pruskiej w sprawie wyborów do samorządów. Rozporządzenie to przewidywało okres swego czasu na niem wybranych rad miejskich na 3 lata, to znaczy, urzędowanie rad kończyć się miało w Grudziądzu bieżącego roku, a wybory do nowych ciał samorządowych musiałyby odbyć się w listopadzie.

Licząc się z powyższem rozporządzeniem szereg magistratów przystąpił już do ustalenia list wyborczych.

Uchwała sejmowej komisji administracyjnej, a co za nią pójdzie — w co wątpić nie trzeba — i uchwała Sejmu przekreślają rachubę wyborów tegorocznych.

Z punktu widzenia interesów ogólnych konieczność odroczenia wyborów zrozumieć można. Nie można bowiem przeprowadzać wyborów w przededniu wprowadzenia ogólnej ustawy o samorządach.

Efekt bowiem byłby taki, że mielibyśmy wybory tego roku, a następnie przyszłego roku ponownie przeprowadzane na zasadach ogólnych. Abstrahując już od olbrzymich kosztów, które każde wybory pochłaniają, trudno przypuszczać, by Sejm zgodził się, by w naszej dzielnicy obowiązujące dotychczas rozporządzenie b. ministra b. dzielnicy pruskiej przemienić na ustawę i dwukrotne przeprowadzać wybory.

Zatem należy liczyć się z faktem, że wyborów do rad miejskich i gminnych nie będzie w tym roku.

Powiedzieliśmy, że z ogólno-państwowych względów można zrozumieć **taki** rozwój sprawy samej. O ile atoli chodzi o czysto lokalny — pomorski — kąt widzenia, byłoby lepiej, gdyby wybory się odbyły. Obecny układ w radach miejskich — wybory odbywały się w r. 1921 — nie odpowiada dzisiejszym warunkom. Przedewszystkiem poważny odsetek Niemców (n. p. w Grudziądzu 14 radnych Niemców), zniknąłby wzgl. zmalałby do tej ilości, jaka odsetkowo odpowiada obecnemu liczebnemu stanowi ludności niemieckiej. Innemi słowy, oblicze Pomorza nabrałoby rzeczywistego charakteru polskiego, mającego dziś nadliczbową ilością radnych i radców niemieckich.

To jedno. Układ rad miejskich, też i w kierunku ustosunkowania polskich wyborców zmieniłby się znacznie. Panowanie Enpeeru zmalałoby w znacznej mierze na rzecz wzrastających wpływów Chadecji, a i na rzecz rozbijających Enpeer socjalistów. Ten ostatni fakt unaocznia się dziś w szeregu miast, potwierdzając zapowiedź Chadecji, że polityka i partyjna i gospodarcza Enpeeru doprowadziła do rozbicia nietylko Enpeeru, ale i Zjedn. Zaw. Polsk. kosztem zwycięstwa socjalistów w wielu wypadkach.

Jaka tedy nauka z tego płynie?

Skoro wybory mają być odroczone, skoro jeszcze rok czasu do nowych wyborów, wskazanem by było, by w narodowych kołach robotniczych dojrzała myśl **jednolitego** frontu narodowo- i chrześcijańsko-robotniczego, który zwartą tworzyłby siłę, o którą rozbijałby się nie tylko przeciwnik narodowo-państwowy, jakim jest Niemiec, ale i wewnętrzny, jakim jest socjalista.

Zrozumienie tego faktu i odpowiednia w tym kierunku taktyka byłaby najpozytywniejszym wynikiem odroczenia tegorocznych wyborów do rad miejskich.

Po uroczystościach plebiscytowych w Niemczech.

Z telegramów dowiadujemy się, że z okazji czwartej rocznicy plebiscytu we wschodnich i zachodnich Prusach kanclerz Marx przyjął przedstawicieli obywateli wschodnich i zachodnich Prus.

Odpowiadając na przemówienia delegatów, powiedział między innemi: „**Nie spoczniemy, zanim nie zapewnimy Niemcom-braciom poza granicami Niemiec praw, które im przysługują na podstawie prawa natury i zawartych traktatów.** Aby to jednak osiągnąć, potrzebna jest jedność i stanowczość wszystkich Niemców".

Kanclerz Marx powtórzył delegacjom tylko frazes, który w podobnej, a nieraz bardziej wyrazistej formie, słyszeliśmy z ust agitatorów przeciwpolskich.

Gdy kanclerz Marx nawołuje dzisiaj Niemców do jedności i stanowczości, to daje on aprobatę do wszystkich gwałtów i bezprawi, które dzieją się w Prusiech Wschodnich. Terror i gwałty grasują dziś na Powiślu Warmji i Mazowszu, jak za najlepszych czasów grencszucu. Krew się leje, napady są na porządku dziennym Gazety polskie z tamtej strony wołają o pomoc. W Nowym Targu, jak donosiliśmy, zabito Polkę, raniono ciężko wyznawców polskości.

Z Warmji, Mazur i Prus dochodzą wiadomości, że „Heimatsdienst" i „Stahlhelm" mają na widoku akcję o szerszych rozmiarach, której celem jest za pomocą terroru rozbijanie polskich zebrań. Jest to przygotowanie kampanji wyborczej do Landtagu pruskiego. Przez krwawy terror spowodować zmniejszenie ilości głosów polskich.

Wyraźniej określił podczas uroczystego przyjęcia delegatów Prus Wschodnich swe stanowisko minister spraw wewnętrznych Severing.

> „**Nawiązując do przemówienia prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego w Poznaniu, twierdził, że w Polsce są jeszcze ciągle pewne sfery, którym dotychczasowe granice nie wystarczają.** Na słowa prezydenta Wojciechowskiego, że po sanacji finansowej **nastąpi zwiększenie armii, Severing odpowiada, że z chwilą uregulowania spraw na zachodzie, sprawy z sąsiadami same się uregulują, ale potrzeba się mieć na baczności**".

O niewystarczaniu granic według pojęcia min. Severinga niema mowy. Polska odczuwa plebiscyt i przeprowadzenie tegoż przez komisję międzysojuszniczą jako największą krzywdę. Że krzywdą on był, tego dowód chociażby głos ostatni z „Deutsche Tageszts.", która pisze:

> „**Zamierzano inscenizować komedję, by światu udowodnić, że ożywiona jest (Entente) prawdziwemi ideami uszczęśliwienia ludów i halucjanacjami amerykańskiego głupca**, na którego lep frazesów poszli Niemcy".

Nietylko „Dte. Tageszts.", ale bardzie jeszcze p. Severing, który tak prowokacyjnie występuje przeciw Polsce, jest zdania, że wszystko, co czyniono od czasów rozejmu i kapitulacji Ludendorffa, jest „halucynacją głupców" i że wszystko to podpisano z zastrzeżeniem niedotrzymania. Niebawem nastąpić musi zmiana. Konferencja londyńska i autecedencje tej Konferencji spodziewać się dają p. Severingowi, że okłamawszy zachód, tj. Francję i Anglję i wytargowawszy korekty traktatu wersalskiego z całą siłą rzucić się będzie mógł na wschód, tj. na Polskę. Z tego punktu widzenia jest ciekawe wystąpienie „braci uciśnionych" pana Severinga, posłów na Sejm polski, panów Zerbego i Naumana, którzy akompanjują rewolucyjnym śpiewom ukraińskim w Sejmie, i którzy na tej drodze osiągnąć chcą praw, które im przysługują na podstawie prawa natury i zawartych traktatów".

Pan Marx jak i p. Severing przemówili. Z przestrogą dla nas.

Podczas ich przemówień leje się krew polska po tamtej stronie. Ironicznie woła „Dte. Tageszts.": ‚że strach mamy przed garścią Prusaków w Prusiech Wschodnich".

Czy tak jest? Zdaje się, że tak! Bo od czterech lat biją naszych, poniewierają, aż w dodatku zapowiada p. Severing generalne obliczenie się z nami, gdy tylko załatwi się ze zachodem.

Z ostatniej chwili.

Zmiany w ministerstwie spraw wojskowych.

Warszawa, 14. 7. (AW.) Dzienniki donoszą, że w związku z organizacją niektórych departamentów ministerstwa spraw wojskowych, na wyższych stanowiskach mają zajść pewne zmiany, zastosowane w zupełności do wymagań oszczędności, a w szczególności do nowego programu w kierunku przemysłu wojennego.

Uroczystości francuskie w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj wieczór rozpoczęły się uroczystości wojskowe na cześć narodowego święta francuskiego. Dziś przed południem po nabożeństwie nastąpi dekorowanie oficerów francuskich orderami polskimi i polskich francuskimi.

List naczelnego skauta do polskich harcerzy.

Warszawa, 12. 7. (Pat.) Kierownik delegacji angielskiej na harcerski Zlot Narodowy kpt. Mc. Intyre przywiózł następujący list Skauta Naczelnego całego świata, Generała Roberta Baden-Powella do Harcerzy Polskich:

Drodzy Bracia Skauci Polscy! Pragnąłbym dać się pociąć na kilka części, aby choć jedna z nich mogła towarzyszyć naszym brytyjskim skautom do Warszawy na Wasz wielki Zlot. Ponieważ jest to jednak niemożliwem, przesyłam Wam moje najlepsze życzenia przez kpt. Mc. Intyre. Wiem bowiem, jakiem ten Zlot będzie ważnem zdarzeniem nietylko dla Harcerstwa Polskiego, ale także i przedewszystkiem dla tych skautów innych krajów, którym dobry los pozwoli tam się znaleść. Spodziewam się, że Zlot ten będzie nietylko najradośniejszem w świecie zgromadzeniem skautowem, lecz również przyniesie prawdziwie pożyteczne owoce jaknajlepszego porozumienia i przyjaźni między skautami różnych krajów, zgromadzonymi w Warszawie.

Pomyślności i dobrego obozowania życzą Wam Wasi brytyjscy bracia. (—) Robert Baden-Powell.

Zakończenie raidu samochodowego.

Warszawa, 12. 7. (PAT). Dzisiejszy ostatni etap raidu samochodowego, wynoszący 412 klm. odbyto bez wypadku. Maszyny startowały w Pucku o godz. 5-tej rano. Droga szła przez Gdańsk, Tczew, Grudziądz, Brodnicę, Rypin, Płońsk, Modlin i Jabłonnę.

O godz. 5-tej po poł. w Warszawie, na moście Poniatowskiego rozpoczęła się próba prężności motorów, która dała wyniki: Nr. 5) — 1 m. 28 i $^{2}/_{5}$ sek., Nr. 4) — 2 m. i $^{1}/_{5}$ sek. Nr. 3) — 1 m. 43 i $^{1}/_{5}$ sek., Nr. 7) — 2 m. 39 i $^{4}/_{5}$ sek., Nr. 8) — 1 m. 46 i $^{4}/_{5}$ sek., Nr. 9) — 1 m. 51 i $^{2}/_{5}$ sek., Nr. 10) — 1 m. 58 i $^{2}/_{5}$ sek., Nr. 11) — 2 m. i 19 sek., Nr. 12) — 2 m. 9 i $^{3}/_{5}$ sek., Nr. 12 a) — 1 m 22 sek., Nr. 13) — 2 m. 17 i $^{1}/_{5}$ sek., Nr. 16) — 2 m. 18 sek., Nr. 17) — 2 m. 5 sek., Nr. 19) — 3 m. 11 i $^{2}/_{5}$ sek., Nr. 20) — 2 m. 30 sek., Nr. 21) — 2 m. 40 i $^{1}/_{5}$ sek., Nr. 22) — 1 m. 55 i $^{1}/_{5}$ sek., Nr, 26) — 2 m 20 sek., Nr. 27) — 1 m. 50 i $^{1}/_{5}$ sek., Nr. 28) — 1 m. 44 i $^{3}/_{5}$ sek.,

Po odbytej na moście Poniatowskiego próbie prężności motorów, samochody, prowadzone przez kierownika wydziału ruchu kołowego komisarza Grzędzicę, objechały całą Warszawę ulicami: Ślimakiem na dół, Solcem, Ludną, Książęca, Alejami Ujazdowskiemi, Bagatelą, Aleją Róż, Nowowiejską, Marszałkowską, Kredytową, Mazowiecką — na plac Saski, gdzie nastąpiło rozwiązanie raidu. W tej manifestacji automobilowej wzięło udział około 100 samochodów (raidowych) łącznie z prywatnemi.

Samochody raidowe odstawiono następnie do hali „Fiatu" na ul. Sapieżyńską, gdzie zostały one zaplombowane w celu przejrzenia ich jutro dla ściślejszej kontroli.

Zamach na Zaglul Paszę.

Uzupełniając notatkę naszą, podaną wczoraj o zamachu na Zaglul Paszę, wyjeżdżającego do Londynu, podajemy dziś bliższe szczegóły.

Kairo, 12. 7. (Pat.) Stwierdzono, iż osobnikiem, który wykonał zamach na Żaglul Paszę jest 20-letni student Egipcjanin, przybyły niedawno z Berlina. Strzelał on do Zaglul Paszy z odległości 3 metrów. Policji z trudem udało się powstrzymać tłum od dokonania samosądu nad złoczyńcą. Wydany wkrótce po zamachu biuletyn donosi, iż stan zdrowia Zaglul Paszy jest zadawalający.

Niemcy balamucą opinję.

Londyn, 12. 7. (Pat.) W kołach parlamentarnych słychać, że rząd polecił swojemu ambasadorowi w Berlinie zwrócić uwagę rządu niemieckiego na niebezpieczeństwo, które musi powstać, jeżeli rząd niemiecki w półoficjalnych komunikatach podawać będzie przekręcone wyniki konferencji paryskiej i jeżeli nadal będzie uprawiał propagandę przeciwko wykonaniu sprawozdania rzeczoznawców.

Kwestja agrarna na trybunie sejmowej.

Przemówienie posła K. Rokossowskiego z Klubu Chrz. Demokracji w debacie nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych w Sejmie w dniu 8. VII. 1924 r.

II.

Musi być też uwzględniony interes Państwa, polegający b) na rozwoju przemysłu rolnego w postaci cukrownictwa, krochmalnictwa, gorzelnictwa itp., a wszak dla rozwoju tego przemysłu znowu niezbędnem jest pozostawienie pewnej ilości gospodarstw średniej i wiekszej własności, co chyba każdy myślący kategorjami państwowo-twórczemi, a nie demagogicznemi uzna za fakt bezsporny. Musi być także uwzględniony i interes Państwa, polegający: c) na zabezpieczeniu zaaprowidowania wojska wogóle, w szczególności zaś na wypadek wojny. Bo choć polityka polska we wszystkich swych przejawach jest nawskroś pokojową, lecz znając dążności imperjalistyczne i odwetowe naszych sąsiadów, musimy być przygotowani na tę nieszczęsną dla narodu naszego ewentualność.

Wiadomem jest, iż każda dziedzina handlu w danej okolicy funkcjonuje sprawnie i ku zadowoleniu konsumentów tylko w tych wypadkach, gdy okolica ta obfituje w dostateczną ilość handli nietylko detalicznych, lecz i hurtowych. Otóż tymi quasi hurtowniami dla potrzeb aprowizacji wojskowej Państwa, a szczególniej podczas wojny, są majątki średniej i większej własności. Dla tych więc potrzeb Państwo musi w każdej okolicy pozostawić odpowiednią ilość średnich własności, oczywiście prowadzących dobrą i intensywną gospodarkę. Państwo nawet budując w każdej okolicy wielkie elewatory zbożowe i stwarzając całe szeregi nowych posad, co pociągnęłoby za sobą znaczne koszta, nie zapewniłoby sobie tej aprowizacji wojska tak, jak to uczyni pozostawienie w każdej okolicy odpowiedniej ilości gospodarstw średnich i większych intensywnie prowadzonych. Żadna bowiem biurokratyczna gospodarka nie zabezpieczy od zagrzewania się, butwienia itp. psucia się zboża, tak, jak to uczyni prywatna własność, ponosząca ewentualne straty z własnej, a nie państwowej kieszeni.

Secudno, przy rozwiązywaniu problemu rolnego konieczne jest przeprowadzenie zasady sprawiedliwego podziału ziemi w stosunku do wszystkich dzielnic Państwa. Ze statystyki bowiem dobrze nam wiadomo, iż w różnych dzielnicach Państwa Polskiego istnieje częstokroć dość znaczna różnica w zasiedleniu. Była Kongresówka bowiem i Małopolska, mając tereny mniejsze, są znacznie gęściej zasiedlone ludnością rolniczą, aniżeli kresy. Gdybyśmy więc parcelację i osadnictwo prowadzili odrębnie tylko dzielnicami, to wytworzyłby się stan uprzywilejowania drobnego rolnika na kresach, na niekorzyść takiegoż rolnika w b. Kongresówce i Małopolsce. Takich dzielnicowych przywilejów Polska dopuścić nie może i dlatego musi być uwzględniona zasada, którą przed kilku tygodniami z tej trybuny wygłosił minister Sikorski, że znaczny procent ziemi na kresach winien być zasiedlony przez ludność rolniczą z b .Kongresówki i Małopolski. A to bez względu na to, czy to się pewnej części ludności kresowej spodoba, czy też nie. Zasada ta musi być przeprowadzona prócz konieczności sprawiedliwego podziału ziemi w całej Polsce z wykluczeniem przywilejów dzielnicowych, także i dla bezpieczeństwa Państwa, a to celem wzmocnienia na kresach żywiołu polskiego, państwowo-lojalnego i państwowo-twórczego.

Następnie przy rozwiązywaniu tego problematu rolnego w stosunku do dóbr kościelnych należy czynić to po uprzedniem porozumieniu się ze Stolicą Apostolską. Tego bowiem wymaga ten bezsporny fakt, że naród polski w olbrzymiej swej większości jest narodem katolickim, oraz, że duchowieństwo polskie w czasach przeszło stuletniej niewoli narodu polskiego działalnością swą szczytnie zapisało niejedną kartę historji. Nie wolno nam więc ani drażnić uczuć religijnych większości narodu ani lekceważyć zasług duchowieństwa polskiego.

Oto są główne wytyczne zasady przeprowadzenia których Klub Chrześc. Demokracji przy rozwiązywaniu kwestji rolnej domagać się będzie.

Na zakończenie pozwolę sobie choćby w kilku słowach poruszyć kwestję aparatu urzędniczego, mającego w przyszłości realizować powyżej wskazaną kwestję rolną. Mam osobiste wrażenie, iż aparat ten w centrali swej funkcjonuje prawidłowo, we wszelkich bowiem sprawach mych wyborców, których się zwracałem do władz centralnych, sprawy te były załatwiane spiesznie i akuratnie.

Niestety nie mogę tego powiedzieć o sprawności prowincjonalnych urzędników. Częstokroć ze wszech stron słyszy się o powolności, nieakuratności, a nawet i interesywności wielu jednostek urzędniczych, co przy nieżyczliwem, często i brutalnem traktowaniu przez te urzędy petentów, wywołuje rozgoryczenie i wytwarza pewien niepożądany rozłam pomiędzy urzędami i interesentami, z pominięciem podstawowej zasady, że nie publiczność dla urzędów, a przeciwnie — urzędy dla obywateli Państwa.

Co do samego budżetu zaznaczam, iż budżet ten w stosunku do potrzeb drobnego rolnika jest zbyt skromny, lecz uważamy to za tymczasową konieczność ze względu na prowadzoną sanację Skarbu.

W nadziei, iż Mm. Reform Rolnych zechce w przyszłości baczyć, by te usterki w urzędach prowincjonalnych zostały usunięte, oraz, że przy uchwalaniu przez Sejm odpowiednich ustaw starać się będzie przeprowadzić wyżej wskazane zasadnicze postulaty, oświadczam, że Klub, który mam zaszczyt reprezentować, głosować będzie za budżetem.

Warszawa. Dzisiaj rozpoczęły się obrady konferencji prasy państw bałtyckich w Warszawie. Obrady zagaił min. Zamoyski.

Zlot sokoli III. Okręgu w Chełmnie.

Młodości! orla twych lotów potęga
Jak piorun twoje ramię!

Zdecydowana, wytężona wolą społeczeństwa, gdzie każda jednostka do jednego dąży celu, celu, który umiłowaniem się staje, idei, która wpaja się w duszę i psychę jednostki, wrasta do naczelnego imperatywu każdego ich kroku.

Stoimy na najcięższym narodowej sprawy posterunku, bo na rubieży, gdzie z trzech stron uderzyć może każdej chwili nasz najzaciętszy wróg: Niemiec!

Nie łudzimy się zupełnie, co do ducha, jaki ożywia dzisiejsze społeczeństwo niemieckie: prędzej czy później trzeba nam będzie stanąć do gorącej rozprawy o narodowość naszą, o język — o ziemię potem i krwią naszych ojców zroszoną.

Sokolstwo, jedna z najstarszych organizacji naszych, przeszedłszy chlubną próbą swego ducha czasu niewoli, staje niebawem do ciężkiego może zadania. do utrzymania tego, cośmy słusznie zyskali, ćwicząc i przygotowując przyszłych obrońców naszego kraju.

Bo w razie orężnej rozprawy z wrogiem te karne szeregi naszych organizacyj sportowych, zamienią się w plutony i kompanje wojska, które z pieśnią na ustach pójdzie w bój.

UROCZYSTE OTWARCIE.

Te wszystkie momenty znaczenia Sokolstwa i jemu pokrewnych organizacyj podkreślali wszyscy mówcy przy otwarciu uroczystem Złotu Sokołów III. Okręgu Pomorza.

Przemawiali w tym duchu, w pełnem zrozumieniu idei sokolej przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Pan starosta chełmiński, prezydent miasta Chełmna, przedstawiciel garnizonu grudziądzkiego, przemowę programową wygłosił b. współpracownik naszego pisma p. Palędzki, wreszcie imieniem „Głosu Pomorskiego" kilka słów powitalnych powiedział p. red. Kisielewski.

Muzyka wojskowa urozmaicała zebranym pobyt swemi istotnie udatnemi produkcjami.

Jakiś sympatyczny druh z Świecia, zaśpiewał bardzo milutko, a frywolnie piosenkę, która musi się wśród Sokołów wielką cieszyć popularnością p. t. „Śnieg".

W końcu przemówił poraz drugi druh prezes Samoliński.

„Pamiętaj drużyno przybyła do gościnnego grodu Chełmna, że patrzą na Ciebie mury, na których rozsiadł się majestat wieków minionych, patrzą na Ciebie oczy całego społeczeństwa chełmińskiego — nie zróbcie wstydu organizacji sokolej i miastu, z którego pochodzicie!" —

W podniosłym nastroju rozchodzono się na noclegi i kwatery, aby nazajutrz, skoro świt, stanąć do zawodów, a raczej oficjalnych popisów, gdyż zawody właściwe miały miejsce w sobotę popołudniu i dały następujące wyniki:

Program był następujący:

Sześciobój.

Druhowie w zastępach po 6-ciu.

1. Jedno ćwiczenie na drążku.
2. Jedno ćwiczenie na poręczach.
3. Przeskok przez konia wzdłuż.
4. Bieg płaski na 100 mtr.
5. Rzut ręcznym granatem.
6. Jedno ćwiczenie wolne zlotowe.

Czworobój druhen.

1. Jedno ćwiczenie równoważne.
2. Jedno ćwiczenie wolne zlotowe z r. 1923.
3. Bieg płaski na 60 mtr.
4. Zwijanie kłębka.

Czworobój młodzieży męskiej.

1. Jedno ćwiczenie na drążku lub łacie,
2. Przeskok przez kozła (rozkr.) 1, 3.
3. Jedno ćwiczenie wolne zlotowe.
4. Bieg płaski na 60 mtr.

Trójbój młodzieży żeńskiej.

1. Jedno ćwiczenie wolne zlotowe.
2. Bieg płaski na 50 mtr.
3. Gra — sadzenie ziemniaków (przestrzeń 30 mtr.

Bieg rozstawny dla druhów 4×100 mtr. o nagrodę wędrowną.

Wyniki zawodów.

Do zawodów stawiło się 6 zastępów Sokołów 36 osób, 5 zast. młodz. męskiej 30 osób, 3 zast. młodz. żeńskiej 18 os. 3 zast. Sokolic 18 osób, razem 102 osób.

Sześciobój.

I nagr. zdobył zast. Sokołów gniazda Świecia 165¼ punktów. II. nagr. gniazdo Grudziądz 155 punktów, III. nagr. gniazdo Chełmno 148⅗ punk.

Czworobój Sokolic.

I nagr. zast. Sok. Grudziądz 89 punktów. II. zast. Sok. Świecie 83½ p. III. zast. Sok. Chełmno 66 p.

Czworobój młodzieży męskiej.

I nagr. zast. Sok. Grudziądz 123¼ p. II. zast. Chełmno 112 p. III. Świecie 105½ p.

Trójbój młodzieży żeńskiej.

I. nagr. gn. Świecie 97 p. II gn. Grudziądz 69 p. III gn. Chełmno 51½ p.

BIEGI ROZSTAWNE:

Sokolic.

5 60 metrów: I gn. Chełmno czas 49⅗ sek. II. gn. Świecie o pierś w tyle.

Sokołów.

4×100 metrów: I. gn. Grudziądz czas 52 sek. II. Chełmno czas 53 sek.

Do prób stanęło:

Sokołów 125, Sokolic 47, Młodzieży żeńskiej 34, Młodz męskiej 61.

Do pochodu stanęło:

Goście ze sztandarami: Bractwo strzeleckie, Tow. Rybackie, Straż Ogniowa, Kupcy Samodzielni, Młodzież handlowa, Tow. rzemieślnicze, Tow. kolejarzy, Cech krawiecki, Cech murarski, Młodzież katolicka, Młodzież gimnazjalna, Harcerze. Razem gości — 65.

Sokołów 201, Sokolic 45, Młodz. męskiej 49, młodz. żeńskiej 30. Ogółem 390 osób.

Obrazki malowane w słońcu.

NIEDZIELA.

Wcześnie już rano, gdzieś koło piątej odzywa się pobudka po kwaterach ruch i wrzawa, każdy się spieszy, by stanąć na czas do szeregu.

Idą zastępy na próbę, ostatnią przed ogólnemi popisami.

A dzień jest śliczny. Chełmno, ten jeden ogromny bukiet zieloności skąpany w potokach promieni słonecznych, a ponad miastem roztacza się balsamiczna woń lip i rozkwitłego rankiem kwiecia. Powietrze jest rzeźkie, zdrowe, to też Sokoli raźno idą na swoje ćwiczenia.

— Raz, dwa.

Słowa komendy spływają się misternie z głosem dzwonów w jeden wielki, radosny akord.

POCHÓD.

Chełmno się wyludnia. Wszyscy ciągną do Strzelnicy, skąd ma wyruszyć wielki pochód do kościoła na nabożeństwo.

Wszystko ma uroczyste, pełne namaszczenia miny. Bractwa, towarzystwa, ciocie, mamy, pieski ze staremi pannami, stare panny z pieskami, wszystko ustawia się do zgodnego pochodu.

A na czele na milutkich kasztankach otwierają pochód trzej dziarscy policjanci.

Dwie kapele wojskowe tylko czekają hasła, aby uderzyć w tarabany.

Trąbka!

Pochód rusza.

Ulicami pełnemi jakiejś odświętnej zaduny, , płynie, wali jak potok rozpędzony, pełen wiary w siebie pochód tych wszystkich, których jedna złączyła idea.

Wchodzimy w progi kościoła...

Proporce i sztandary idą przed ołtarz. W pierwszych ławkach zasiadają przedstawiciele władz i wojskowości.

Sztandary chylą się przed najświętszą Ofiarą.

Płyną modły do tronu Najwyższego o błogosławieństwo dla dobrej sprawy.

Ks. proboszcz dr. Rogala mówi od ołtarza.

„Nigdy może nie widziały te mury, stojące od 6 wieków, takiej liczby Sokołów.

Z tego miejsca, dokąd nie dociera rozgwar spraw świeckich, proszę Boga o błogosławieństwo dla was, dla ojczyzny, dla tego, który reprezentuje majestat Rzeczypospolitej".

Wychodzą z kościoła...

Przez rynek przechodzi huf Sokoli. Do dziarskich Sokołów sypią „oczko" piękne Chełmianeczki — druhny znów ze szeregów niby od niechcenia spozierają na poważnych obywateli, którzy są troszeczkę, powiedziećby można, zdetonowani.

OBIAD.

— Antek, co znów kapusta z grochem — woła jakiś Sokół.

— Niech dają co bądź, wilkabym zjadł — mówi drugi — człowiek wyćwiczył się od 6-ej, to zje i kapustę.

— Proszę się nie pchać — leci pieściwy głos gospodyni — dziś to nie tak jak wczoraj, co to obiadek nie smakował, dziś to podwójną porcję...

Chłopcy i dziewczęta się śmieją, żarty sypią się jak z rękawa.

POPISY.

Są tam na tym boisku w Strzelnicy i popisy — ćwiczenia młodzieży żeńskiej wstążkami są i ćwiczenia wolne młodzieży męskiej, gra w piłkę koszykową, ćwiczenia na przyrządach i gry, występy odrębne gniazd okręgowych, ćwiczenia Sokolic wachlarzami, ćwiczenia wolne Sokołów, piramidy, wejście wszystkich oddziałów na boisko, ogłoszenie zwycięzców w sobotnich zawodach.

Jednem słowem każdy chce do ogólnych postępów przyczynić się jak najlepszem wykonaniem.

Zwłaszcza pięknie wypadają ćwiczenia Sokolic wachlarzami, prowadzonemi b. udatnie przez druhnę Koperska i wolne ćwiczenia Sokołów, piramidy, ułożone przez druha Ponczka

Jeszcze tylko rozdanie nagród i koniec: rozjeżdżają się wszyscy, pełni najlepszych myśli, pokrzepieni do dalszej owocnej pracy.

Telegramy.

KONFLIKTY RZĄDOWE W ANGLJI.

Londyn, 14. 7. (AW.) Dzienniki popierające rząd, atakują bardzo ostro niektórych wyższych urzędników ministerstwa skarbu. Urzędnicy ci w porozumieniu z przedstawicielem Anglii w komisji odszkodowań prowadzili swą odrębną politykę, czem na poważne trudności polityczne narazili premjera.

Wielki krzyk o nic.

Berlin, 13. 7. (AW.) Na skutek rokowań przeprowadzonych przez posła polskiego w Berlinie urząd do spraw zagr. zakomunikował mu, że prezydent regencji olsztyńskiej wystosuje do wicekonsula Ripy pismo z wyrażeniem ubolewania z powodu strzałów do niego w dniu 18 marca rb. W ten sposób incydent będzie załatwiony.

Zajścia z komunistami w parlamencie francuskim.

Paryż, 12. 7. (Pat.) Po podjęciu obrad, przerwanych z powodu zajść z komunistami Izba odrzuciła 425 głosami przeciwko 33 kontrprojekt Marty'ego w sprawie ogólnej amnestji.

Przyjęła natomiast art. 1, udzielający amnestji za wszystkie wykroczenia popełnione na tle wyborczem, konfliktów o pracę, manifestacji, dotyczących głosowań publicznych przed 9 lipca. Dalszy ciąg obrad jutro!

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (7

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Czy to wszystko — spytał Leon drżącym, przyciszonym głosem.

Sięgnąłem do szkatułki i wydobyłem jakiś twardy przedmiot w małym, płóciennym woreczku. Z woreczka wyjęliśmy najpierw śliczną miniaturę z kości słoniowej, a potem małego, czekoladowej barwy s k a r a b e u s z a *), ze znakami, które, jak dowiedzieliśmy się później, znaczą „Suten se Ra", co w tłumaczeniu brzmi: „Królewski syn Ra, czyli Słońca". Miniatura przedstawiała matkę Leona, z pochodzenia Greczynkę — miłą kobietę, o ciemnych oczach. Na drugiej stronie miniatury widniały słowa, skreślone ręką biednego Vincey'a: „Najdroższa moja żona".

— To wszystko — rzekłem.

— Dobrze — odparł Leon — kładąc na stole miniaturę, w którą wpatrywał się przez chwilę ze wzruszeniem, „a teraz przeczytajmy list" i bez dalszych ceremonji złamał pieczątkę i czytał głośno, co następuje:

„Synu mój, Leonie! Kiedy list ten otworzysz, jeśli Bóg na to pozwoli, będziesz już mężczyzną, a ja oddawna leżał będę w grobie, zapomniany zupełnie prawie przez wszystkich moich znajomych. Czytając go, pamiętaj jednak, że istniałem i że po przez te ćwiartki papieru wyciągam do Ciebie z tej głuchej pustki, która otwiera się przed nami na progu wieczności. Jakkolwiek rozsypałem się już w proch i dawno żyć przestałem nawet i w twojej pamięci, jestem jednak w chwili, kiedy czytasz te słowa, przy tobie. Od urodzin twoich do dzisiejszego dnia zaledwie cię kilka razy widziałem. Przebacz, ale życie twoje podcięło życie tej, którą kochałem więcej, niż się zazwyczaj kocha kobietę i ból mój dotąd nie doznał ukojenia. Cierpienia moje, fizyczne i duchowe, są ponad moje siły i skoro tylko poczynię pewne zarządzenia celem zabezpieczenia twojej przyszłości, jestem zdecydowany położyć im kres. Niechaj Bóg mi przebaczy! I tak nie przeżyłbym tego roku".

— A więc się zabił — wykrzyknąłem. — Tak myślałem!"

— Ale dość pustej gadaniny — czytał w dalszym ciągu Leon, nie dając mi odpowiedzi.

„To, o czem chcę mówić, obchodzi ciebie żyjącego, a nie mnie, który umarłem i o którym zapomniano, jakbym nie istniał wcale. Przyjaciel mój, Holly (któremu, o ile się zgodzi, mam zamiar oddać ciebie w opiekę), wspominał zapewne o nadzwyczaj dawnem pochodzeniu twojej rodziny. Wewnątrz tej szkatułki znajdziesz szereg dowodów, które potwierdzą prawdę tego słów. O dawnej legendzie, którą, jak się przekonasz, spisała twoja prababka na glinianym czerepie, dowiadziałem się od mojego ojca na łożu śmierci; wywarła na mnie ogromne wrażenie. Kiedy skończyłem lat dziewiętnaście, powziąłem zamiar, jak i jeden z naszych nieszczęśliwych przodków za czasów Elżbiety, przekonać się o jej prawdziwości. Nie chcę wdawać się teraz w szczegóły. Lecz oto, co widziałem na własne oczy: Na wybrzeżach Afryki, w okolicy dotąd nieznanej, w pewnej odległości na północ od ujścia Zambezi, znajduje się pasmo wzgórz, na którego krawędzi wznosi się skała w kształcie głowy murzyna, jak ta, o której wspomina pismo. Wylądowałem tu i dowiedziałem się od zabłąknaego tubylca, który dla jakiejś zbrodni wygnany został przez własny szczep, że w głębi kraju znajdują się wielkie góry w kształcie kubków i podziemia, otoczone przez niezmierzone bagna. Dowiedziałem się również, że plemię, mieszkające w tym kraju, mówi narzeczem arabskiem i podlega rządom cudownie pięknej kobiety, która się rzadko objawia, lecz która ma mieć władzę nad całą żywą i martwą przyrodą. W dwa dni później człowiek ten umarł na febrę, której się nabawił w przejściu przez moczary, a brak zapasów żywności i symptomy choroby, która mnie później rzuciła na łoże boleści, nakazał mi odwrót.

Nad późniejszemi mojemi przygodami nie chcę się rozwodzić. Rozbiwszy się na wybrzeżach Madagaskaru, dostałem się w kilka miesięcy potem na okręt angielski, który przewiózł mnie do Adenu, skąd wybrałem się w podróż do Anglji, mając zamiar, po przeprowadzeniu odpowiednich przygotowań, rozpocząć dalsze poszukiwania. Zatrzymałem się w przejeździe w Grecji i tu, w myśl zasady „omnia vincit Amor, poznawszy twą ukochaną matkę, wstąpiłem z nią w związki małżeńskie. Tutaj ty się urodziłeś i tu ona umarła. A potem ,kiedy przyszła na mnie choroba, powróciłem do Anglji, aby umrzeć. A jednak wciąż jeszcze łudziłem się nadzieją. Zacząłem uczyć się po arabsku, mając zamiar, kiedy siły pozwolą, urządzić drugą wyprawę na wybrzeża Afryki, celem rozwiązania zagadki, której tradycja utrzymała się przez tyle stuleci w naszej rodzinie. Ale siły nie powróciły i dziś moja rola skończona.

Dla ciebie jednak, synu mój, historja ta ma wciąż jeszcze znaczenie, tobie też przekazuję plon moich trudów wraz z odziedziczonemi przezemnie dowodami ich przyczyny. Jest moim zamiarem oddać ci je w ręce w wieku, kiedy będziesz już mógł zadecydować, czy chcesz zająć się rozwiązaniem największej zagadki w świecie, o ile w istnienie jej uwierzysz, lub zaniechasz dochodzenia tajemnicy, uważając całą historję za bajkę, która zrodziła się w mózgu chorej kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) S k a r a b e u s z (po łac. chrząszcz) jest nazwą św. chrząszcza Ateuchus sacer. Czczony był przez Egipcjan, jako symbol siły twórczej, według innych jako bóg słońca. Skarabeuszami zowią się też podobizny św. chrząszcza, ryte w kamieniu lub palonej ziemi. Służyły one za amulety, klejnoty i herby rodowe. Zazwyczaj na gładkiej stronie spodniej przyozdobione były hieroglifami, znakami bogów lub króli, rzadko kiedy prywatnych ludzi, często również krótkimi religijnymi napisami i symbolami świętymi. — Uw. tłum.

Święto francuskie.

Dzisiaj święcimy wielką uroczystość naszej sojuszniczki z zachodu, Francji.

Kiedy okoł roku 1878 Francja postanowiła dzień 14 lipca czcić jako dzień narodowej chwały, całe społeczeństwo, opowiedziało się zgodnie przy chorągwi jedności.

Jest to wprawdzie data zdobycia Bastylji, czyli moment wybuchu Wielkiej Rewolucji, która zalała kraj potokami krwi i stała się jego straszliwą tragedją na lat kilka. . .

Ale równocześnie i tem samem jest to także data kładzenia fundamentu pod nową przyszłość, pod nowy porządek rzeczy, przyjęty nietylko przez Francję ale przez świat cały.

Dlatego, w uczuciu słusznej dumy, nikną różnice poglądów, nie istnieją warstwy ani sfery, giną dyferencje poziomów, a cały naród łączy się w hymnie radości, śpiewanym na cześć wielkiej, świetnej, potężnej ojczyzny.

Może gdzieś, stłumiony i nikły, łka głos szlachty i arystokracji francuskiej — która dnia 14 lipca czcić nie może; może trudno tej warstwie współczuć z żywiołami, co spowodowały królobójstwo i podłożyły ogień pod gmach Tradycji; może tęskni konserwatyzm serca nad przeszłością zniszczoną tak doszczętnie, iż wypaliło się nawet podłoże dla jej kultu.

Ale mimo tego wszystkiego, niema dziś we Francji rozdźwięków — i naród czuje się tylko jednością, tylko całością i samą mocą wobec święconego wspólnie Święta Francji.

Święto to jest symbolem dla Francji dzisiejszej, symbolem zjednoczenia wszystkich w promieniu wielkiej wolności człowieka i narodu.

Zburzenie Bastyli jest świętem nowej ery w historji Francji, ery demokratyzmu.

My Polacy, którzy od wieków staliśmy zawsze na platformie z Francją wspólnego porozumienia i dziś w tem święcie uczestniczymy, zaznaczając nasze uczucia wobec francuskiego narodu.

* * *

Uroczystość dzisiejsza z powodu niepogody ograniczyła się, tylko do uroczystego nabożeństwa w kościele garnizonowym. Pochód i defilada nie odbyła się.

Po nabożeństwie grono zaproszonych osób podejmował kapitan d' Alés z misji francuskiej śniadaniem w Hotelu warszawskim.

Śmierć prezydenta Krakowa.

Kraków, 13. 7. (Pat.) Dziś, w niedzielę, 13 lipca bm. zmarł tu Jan Kanty Federowicz, prezydent m. Krakowa. Pogrzeb śp. Federowicza odbędzie się w Krakowie we wtorek, 15 lipca. Z powodu zgonu prezydenta miasta na gmachach miejskich, szkołach i zakładach miejskich powiewają chorągwie żałobne.

Ś. p. Jan Kanty Federowicz urodził się w Krakowie dnia 6 sierpnia 1858 r., gdzie ukończył akademję handlową. Następnie po studjach we Francji osiedlił się w Krakowie, gdzie dnia 6 marca 1918 r. wybrany został prezydentem miasta Krakowa, zaś od r. 1919 do 1922 był posłem do Sejmu Ustawodawczego, piastując godność prezesa Klubu Pracy Konstytucyjnej.

Ks. prałat Kleineidam.

W dniu 10 czerwca rb. umarł na udar serca były delegat książęco-biskupi w Berlinie, śp. prałat ks. Karol Kleineidam. Śmierć spotkała go niespodzianie na odwiedzinach u krewnych w Giersdorf w 77 roku życia.

Nazwisko nieboszczyka znane jest w społeczeństwie polskiem byłego zaboru pruskiego i połączone zostanie z historją walki o prawa polskie w kościołach katolickich w Berlinie, gdzie skupiała się największa ilość miejskiej ludności polskiej w zaborze pruskim. Jako delegat znanego biskupa wrocławskiego ks. kardynała Koppa, był ks. Kleineidam wiernym wykonawcą jego polityki, która tyle krzywd Polakom wyrządziła. Za czasów jego działalności w Berlinie powstało w obwodzie delegatury berlińskiej przeszło 60 nowych kościołów, po wielkiej części zbudowanych za bardzo wydatnem przyczynieniem się ludu polskiego na obczyźnie jak i składek wyłudzanych z kraju. Gdy jednak słusznie domagano się też polskich nabożeństw spotkano się prawie zawsze z odmową. Pamiętną zostanie na zawsze w dziejach tych sprawa przyjęcia dzieci do pierwszej komunji św. na Moabicie.

Żaden z wychodźców polskich, zamieszkałych w Berlinie nie zapomni, na jakie trudności napotykało się, gdy dzieci polskie przystępowały do pierwszej Komunji św. Ks. Kleineidam germanizował za pomocą Kościoła. Wszystkich księży sprzyjających Polakom nienawidził, a jak potraktował ks. Niedzielę, górnoślązaka, gdy tenże odważył się na pierwszym obchodzie narodowym wygłosić przemówienie! Postarał się ks. Kl., by odosobnić ks. Niedzielę na dwa lata w zakładzie w Sycowie (Wartenberg dawn.).

W r. 1920 zrzekł się śp. Kleineidam swego urzędu delegata, i od tego czasu zamieszkał w znanym szpitalu św. Jadwigi w Berlinie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Henryka. Wschód słońca 8.57 zachód 8.14. Wschód księżyca 7.14 zachód 2.48.

*

—** **Teatr miejski.** Dziś wieczór ogodz. 8,15 z okazji święta francuskiego odbędzie się przedstawienie galowe „WIERNA KOCHANKA", poprzedzone hymnem francuskim na cześć naszej sojuszniczki. Bony ważne.

We wtorek ze względu na przygotowania dyrekcji do nowej sztuki „PAN NACZELNIK TO JA!" przedstawienia nie będzie.

W środę wieczór o godz. 8,15 krotochwila Jordana p. t. „MYSZY BEZ KOTA". Bony ważne.

We czwartek premjera głośnej farsy francuskiej w 3 aktach Moncey-a „PAN NACZELNIK, TO JA!". W głównych rolach wystąpią p. Turońska, Weissowa, Kostecka, Lisicka, Norwidówna, Strycki, Olderowicz, Łoziński, Ilcewicz, Szczerbowski, Maciejewski i inni.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w cukierni w Wielkopolance.

—** **Z kancelarji parafjalnej** dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym przystąpiły w kościołach naszej parafji dzieci szkół powszechnych poraz pierwszy do Stołu Pańskiego w ogólnej liczbie 700, a mianowicie w kościele farnym 360, włącznie dzieci oddziału niemieckiego, który wynosił 26 dzieci a który już w ubiegłą niedzielę przystąpił do I. Komunji św. w kościele św. Krzyża 224 dzieci w kościele Serca P. Jezusa w M. Tarpnie 116 dzieci. Udział wiernych w wszystkich kościołach był nadzwyczaj liczny, a świątynie pięknie w zieleń i kwiaty przyozdobione. Nabożeństwa główne z rzewnemi przemowami odprawili w kościele farnym ks. Brejski, w kościele św. Krzyża ks. Nagórski a w M. Tarpnie ks. Biericq, Chóry kościelne przyczyniły się pięknemi pieniami do podniesienia uroczystego nastroju, a Panie z konferencji Miłosierdzia św. Wincentego podejmowały po ukończonem nabożeństwie dzięki ofiarności licznych dobroczyńców wszystkie te setki dzieci kawą i plackiem, posługując osobiście i dokładając starań, by dzieciom nie zbywało na niczem. — Niewątpliwie Pan Bóg wszystkim stokrotnie wynagrodzi, cokolwiek dla tych maluczkich uczynili.

—** **Plenarny zjazd zarządu wojewódzkiego Tow. Powst. i Wojaków** odbędzie się w dniu 19. 7. bm. w siedzibie zarządu w Grudziądzu o godz. 7-ej wieczorem w lokalu sekretarjatu Tow. Powst. i Wojaków ul. Sobieskiego nr. 1 parter.

Przyjazd wszystkich członków zarządu bezwzględnie potrzebny, z powodu bardzo ważnych spraw na porządku obrad.

Za Zarząd Wojewódzki Tow. Pow. i Wojaków
Kaźmierski, sekretarz.

—** **W sprawie rozporządzeń w sprawie technicznego bezpieczeństwa pracy.** Jak się dowiadujemy, sprawa rozgraniczenia kompetencji ministrów przemysłu i handlu oraz pracy co do wydawania zarządzeń w zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy została uchwałą Rady Ministrów z dnia 26. 6. 24. przekazana do arbitraża ministra sprawiedliwości. Wniosek tego ostatniego posłuży za podstawę do ostatecznego uregulowania sprawy, co ma nastąpić w niedługim czasie.

—** **Zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych** (dawniej Tow. Przemysłowców) odbędzie się we wtorek dnia 15-go lipca br. o godz. 7 i pół wieczorem w hotelu Kellasa na wielkiej sali.

Na porządku dziennym: Referat dyr. Kasy Chorych w Grudziądzu p. dr. Rudkowskiego, wybory do Kas Chorych oraz inne ważne sprawy.

Prosimy bezwzględnie przybyć.

—** **Ćwiczenia wszystkich członków Zw. Podofic. Rez. Z. Z. Rz. P.** Koła Grudziądz odbędą się w środę, dnia 16 lipca br. Zbiórka punktualnie o godz. 7 i pół w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Strzeleckiej. ZARZĄD.

—** **Zebranie Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zach. Rzplitej Polskiej** Koło Grudziądz, odbyło się w czwartek dnia 10 lipca o godz. 7-mej wieczorem w Hotelu Kellas. Porządek dzienny był bardzo obfity. Prez. Marciniak zdał sprawozdanie z złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzplitej Polskiej Wojciechowskiemu, jak również z Obiadu Żołnierskiego i uroczystego przedstawienia w Teatrze Miejskim. Także zdał sprawozdanie z odbytego zjazdu delegatów Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Zw. Podofic. Rez. Z. Z. Rzpl. Polskiej w Poznaniu. Ze sprawozdania wynika, iż Związek Podofic. Rez. pracuje intensywnie dla ojczyzny i członków. Dokonano także kilku zmian w statucie Zw. Na skutek wniosku Koła Grudziądz, Centralny związek wniósł prośbę popartą przez DOK. Poznań do Ministerstwa Spraw Wojskowych o umieszczenie Związku w rozkazie z poleceniem poparcia tegoż przez władze wojskowe.

Następnie przystąpiono do wyboru rewizorów kasy oraz kandydatów na komendanta wyszkolenia wojskowego.
się tą sprawą zajmie.

W sprawie koncertu przez radio wybrano komisję, która
Projektowanie utworzenia Kasy Pogrzebowej odłożono na później. W obchodzie Grunwaldzkim Zw. Podoficerów Rez. będzie brał udział, jeżeli ćwiczenia wypadną z wynikiem dobrym.

Zarząd Związku Podoficerów Rez. koło Grudziądz podaje Szan. Obywatelom miasta Grudziądza do łaskawej wiadomości że Zw. dotychczas cieszy się powodzeniem i sympatją, ponieważ liczy coraz więcej członków a na zebraniach nie brakuje i gości.

Przyszłe zebranie informacyjne odbędzie się prawdopodobnie w czwartek dnia 31 lipca br. o godz. 7 wieczorem w Hotelu Kellas, co się jeszcze poda w gazetach członkom do wiadomości.

—** **Wyjazd p. Ministra Przemysłu i Handlu na Pomorze i do Gdyni.** Jak nas informują, dnia 21 bm. p. Minister Przemysłu i Handlu inż. J. Kiedroń w towarzystwie dyr. Departamentu Marynarki Handlowej p. Chrzanowskiego udaje się do Gdyni i na Pomorze w celu zwiedzenia portu i pobrzeża polskiego. Stoi to, między innemi, w związku z budową portu w Gdyni.

—** **Wystawa policyjna w Sopocie.** W dniach 10 — 13 bm. odbędzie się w Sopocie wystawa policyjna przy udziale kilku państw europejskich oraz Polski.

Wystawa dzieli się na następujące działy: 1) zabezpieczenie od przestępstw; 2) demonstracja narzędzi przestępczych; 3) pokaz fotografij i grup przestępczych; 4) wyszkolenie policji.

Z ramienia Polski wystawę organizują pp.: komendant główny p. p. Marjan Borzęcki, inspektor policji Sadłowski i naczelnik Urzędu śledczego podinspektor Sonenberg.

Podczas wystawy odbędzie się kongres policyjny.

—** Odszkodowania dla Niemców, obywateli polskich. Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu opracowało instrukcje o odszkodowaniu dla niektórych obywateli polskich narodowości niemieckiej, pozbawionych użytkowania osad, wobec przejmowania tych objektów przez państwo na mocy ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. w sprawie przelania praw skarbowych państwa niemieckiego i praw członków niemieckich domów panujących na Skarb Polski. Zgodnie z wymienionem zarządzeniem prawo do uzyskania odszkodowania przysługuje tylko tym byłym osadnikom narodowości niemieckiej, którzy przed zastosowaniem do nich rygorów przytoczonej ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. bądź otrzymali przewłaszczenie od pruskiej Komisji Kolonizacyjnej po 11 listopada 1918 r. (na podstawie kontraktów rentowych, dawniej zawartych), bądź też nie otrzymali wogóle przewłaszczenia, a posiadają kontrakty rentowe, datujące się z przed 11 listopada 1918 r. Wreszcie prawo do uzyskania odszkodowania otrzymują ci, którzy zawarli kontrakty dzierżawne przed wymienioną datą, a po tym terminie jednak — przed ekspiracją kontraktów dzierżawnych — otrzymali od pruskiej Komisji Kolonizacyjnej kontrakty rentowe. Zainteresowani koloniści winni składać podania w tej sprawie do właściwego okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu, względnie w Grudziądzu.

—** **O walkę z demoralizacją wśród młodzieży.** Ostatniemi czasy w sprzedaży ulicznej ukazał się szereg wydawnictw, bardzo ujemnie wpływających na młodzież. Jak nas informują, władze administracyjne zwróciły się do czynników rządowych, w szczególności zaś do minsterstwa Pracy i Op. Sp. oraz Spraw Wewn. w sprawie ustalenia sposobu walki w drodze administracyjnej z szerzoną demoralizacją. Chodzi tu o możliwość oparcia się na ustawie o opiece społecznej, jak również o uzupełnienie prawnych luk, stojących na przeszkodzie w walce z demoralizacją.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Następne zebranie Towarzystwa pomocników fryzjerskich** odbędzie się dnia 15-go lipca br. o godz. 8-ej wieczorem w ogrodzie pałacowem przy ul. Strzeleckiej. ZARZĄD.

—(rt) **Wydział Panien przy Czytelni dla Kobiet).** Zwyczajne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w gimnazjum żeńskiem. Na porządku dziennym różne urozmaicenia m. i. śpiew p. Pacewiczówne.

O liczny udział członkiń oraz gości uprasza ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **WEJHEROWO. (Sam się stawił).** Były rendant kasy miejskiej, więziony za różne sprzeniewierzenia, Simon, który swego czasu uciekł z więzienia, obecnie sam zgłosił się w komendzie policji państwowej.

—** **TCZEW. (Zlot Sokołów).** Dnia 19 i 20 bm. odbędzie się I Zlot okręgu VII Z. T. G. „Sokół" Dzielnicy Pomorskiej w Tczewie na boisku przy Szkole Morskiej. Przygotowania są w pełnym biegu. Zlot ten zwróci uwagę całego społeczeństwa polskiego na postępy, jakie Sokół na Pomorzu w ostatnim roku poczynił. Tczew, jako miasto najdalej na północnym zachodzie wysunięte, — mające przed wojną tylko 7 procent Polaków, musi walczyć z wielkimi trudnościami w spolszczeniu się, do czego zlot nasz ma się także znacznie przyczynić. Aby zlot się dobrze udał, potrzebujemy wiele nagród w postaci książek i innych przedmiotów za najlepsze wyniki w ćwiczeniach różnego rodzaju. Ofiarodawców ogłosi się publicznie, a na nagrodach umieści się ich nazwisko. Przesyłki uprasza się adresować: Prezes Okręgu Stefan Wojczyński, burmistrz Tczew, Kopernika 8 albo skarbnik i prezes komisji finansowej, Jan Grzankowski, Tczew, ul. Bałdowska 2.

Z sokolem: Czołem.!

Zarząd Okręgowy:
(—) **Wojczyński**, prezes. (—) **L. Hennig**, naczelnik.
(—) **J. Grzankowski, skarbnik.**

—** **CZECZOWO pow. kartuski. (Budowa kościoła).** Przy bardzo wybitnym udziale ludności miejscowej zabrano się tu do budowy kościoła, na który połowa cegły już zapłacona i w części zwieziona.

—* **DOBROJEWO. (Wypadek kolejowy).** W chwili nadjeżdżania pociągu, dojeżdżał woźnica majętności Dobrojewo, Józef Olejniczak, do niezamykanego przejazdu przez tor kolejowy. Spłoszone konie nie dały się powstrzymać i skręciły wzdłuż toru, gdzie też porwała je maszyna i pociągnęła za sobą kilkadziesiąt metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności woźnica został wyrzucony z wozu i upadł o 4 metry od toru kolejowego, doznając nadłamania żeber i wstrząśnienia. Konie zostały pozabijane, wóz strzaskany. Co było przyczyną wypadku, czy nieostrożność woźnicy, czy też opóźnienie sygnału przez prowadzącego pociąg, wykaże śledztwo.

Z całej Polski.

—* **MODLIN. Zamach na prochownię.** Nocy dziś. w prochowni Modlina podczas pakowania prochu do skrzyń, jeden z patroli natknął się na grupę mężczyzn, usiłujących dostać się do fortecy. Napastnicy zasypali patrol strzałami z rewolwerów, które zraniły ciężko jednego z wywiadowców policji politycznej. Panujące ciemności umożliwiły ucieczkę niepoznanym napastnikom. Energiczne śledztwo w toku.

—* **WARSZAWA. (Walka z drożyzną).** Na podstawie p. 18-ego ustawy o lichwie Komisarz Rządu zwrócił szczególną uwagę na wykupywanie przez licznych pośredników produktów nabiałowych i rolnych od chłopów, wiozących produkty te do Warszawy. Wczoraj Oddział walki z lichwą przy Urzędzie śledczym obstawił rogatki warszawskie na zlecenie Kom. Rządu. W rezultacie interwencji tej spisano szereg protokółów przeciwko wędrownym spekulantom. Wszystkie sprawy oddane zostają władzom prokuratorskim. Wobec przedsięwziętej po raz trzeci w ciągu kilku dni akcji tej, Kom. Rządu ma nadzieję, że uda mu się wpłynąć na zniżkę cen nabiału i produktów rolnych przywożonych przez włościan do Warszawy.

(Za uratowanie życia ludzkiego — 100 złotych). W gliniankach przy ul. Karolkowej kąpało się kilkunastu chłopców, z których jeden 15-letni Ryszard Garbarczyk począł tonąć. Na alarm pozostałych przybyli rodzice tonącego. Chłopiec już był pod wodą. Z tłumu, który się zgromadził nad glinianką wysunęły się dwa indywidua, które za 100 złotych ofiarowały pomoc topielcowi. Ponieważ nieszczęśliwi rodzice pieniędzy nie posiadali, zdecydowano natychmiast zebrać składkę wśród tłumu, wobec czego amatorzy stu złotych weszli do

wody i po skonstatowaniu, że była za zimna, poniechali ratunku. Pomimo poszukiwań przygodnych pływaków chłopca nie odnaleziono.

— CZĘSTOCHOWA. (Wymordowanie dwóch rodzin żydowskich). Do Warszawy nadeszła wiadomość o masowym mordzie, dokonanym na szosie, prowadzącej ze wsi Sadarnej w powiecie węgrowskim do stacji Zielenice. Wymordowane zostały przez bandytów dwie rodziny żydowskie, idące do miasta po zakupy. Ofiarą mordu padło 5 osób. Trupy znaleziono porozrzucane po szosie. Śledztwo policyjne stwierdziło, że ani towar, ani gotówka dość znaczna jaką posiadali podróżni, nie zostały zabrane. Zbrodnia nie miała więc celów rabunkowych, natomiast według opowiadań ludności, miała to być zemsta bandytów za to, że zamordowani występowali przeciw nim w sądzie w r. ub. jako świadkowie.

Z całego świata.

— Londyn. W całej południowej Anglji wczoraj i dziś termometr wykazywał 87 stopni Fahrenheita w cieniu. Jest to najwyższa temperatura powyżej zera zanotowana w roku bieżącym.

— Uniwersytet żydowski w Palestynie. Wobec dużej ofiarności wybitnych działaczy żydowskich uniwersytet żydowski w Palestynie ma widoki pomyślnego rozwoju. Prezes J. D. C. w Nowym Jorku, znany działacz żydowski, Marburg ofiarował 100 000 dolarów na uruchomienie wydziału chemicznego. Przystąpiono również do budowy własnej stacji elektrycznej. Uniwersytet liczy na największy napływ studentów z Polski i Rumunji. Znaczne sumy wysyłane są z Polski do Palestyny na poparcie tej akcji za pośrednictwem Jewish Agency.

Ze sportu.

WYNIK OLIMPJADY W BIEGACH.

Paryż, 12. 7. (PAT-PR). W ostatecznym wyniku zawodów olimpijskich (finał) Narmi zdobył mistrzostwo światowe w biegach na 1 500 i 5 000 mtr. W punktach tabela przedstawia się: St. Zjednoczone 173, Finlandja 104, Anglja 45, Szwecja 27. Francja 13,

* * *

Wiedeń, 12. 7. (PAT). Prasa wiedeńska podaje z Paryża o nieporozumieniu, jakie wynikło na stadjonie Colombes w d. 9 bm. Austrjacki mistrz w biegu na 10 000 mtr. Kühnel startował na swoim dystansie i wyprzedzał wszystkich swych konkurentów, chociaż nie osiągnął jeszcze swego czasu, Pierwsze 1000 mtr. przebiegł w 4 m. 28,4 sek. w tym momencie znajdował się on o 50 mtr. przed najbliższym za nim przeciwnikiem Goodvin'em (Anglja)). Kühnel przebiegł 2000 mtr. w 9 m. 07,8 sek. Gdy kończył już 3000 mtr. o 200 mtr. przed najbliższym za nim zawodnikiem, został zdyskwalifikowany przez sędziego Brookmann'a, co publiczność na stadjonie przyjęła gwizdaniem i okrzykami oburzenia. Gdy Kühnel przechodził przed trybunami, przyjęto go entuzjastycznemi oklaskami. Austrja założyła ostry protest, który został uwzględniony. Rezultat tego biegu był następujący: 1) Goodyin (Anglja) 49 m. 4 sek. 2) Pavosi (Włochy), 3) Hinkle (Ameryka), 4) Bostara (Włochy), 5) Clermont (Francja).

SEZON JESIENNY WE WIEDNIU.

Wiedeń, 12. 7. (PAT). Wiedeński klub sportowy otwiera sezon jesienny w d. 15 sierpnia zawodami z Bratislavą, W dwa dni później zawody z Dornbach, także w Wiedniu, ze Sturmem z Grazu. Slovan rozegra 12 i 13 lipca zawody w Zagrzebiu z Concordią i Haskiem. W powrotnej drodze rozegra Slovan w d. 15 lipca zawody ze Sturmem w Grazu.

„OLIMPJADA“ W MAGDEBURGU PRZYNIOSŁA FIASCO.

Jak donoszą korespondenci pism sportowych wiedeńskich z Magdeburga, tamtejsze trzydniowe zawody „olimpijskie“ przyniosły zupełne rozczarowanie tak gościom, jak i gospodarzom. Wyniki zawodów były do tego stopnia słabe, że gdyby Niemcy mogły były nawet wziąć udział na Olimpjadzie paryskiej, wyszłyby napewno pokonane na każdem polu.

WAC — DONAU.

Wiedeń, 12. 7. (PAT). Ostatni match wiedeńskiej drużyny W. A. C. przed wyjazdem jej do Polski rozegrała ona z klubu Donau i przegrała w stosunku 1:0. Skład W. A. C. był następujący: Barga-Wesely, Raupenstrauch-Himmelbauer, Puschner, Billek - Bresany, Dyk, Dürschmidt, Hofstetter, Huber.

Skład Donau: Sofka II — Buchwald, Klausbrger — Sofka I, Radhofer, Strnad — Kopte, Zavadil, Sock. Bolsko Donau, sedzia Zelony.

W. A. C. gniecie z początku przeciwnika, bramkarz Donau zatrzymuje kilka ostrych strzałów Dycka i Dürschmidta. Ostry strzał Puschnera mija się z celem. Ostatecznie Donau zwycięża jednym goalem. Walka należała do b. pięknych i nadzwyczaj energicznie prowadzonych.

Wac w Polsce.

Wiedeń, 12. 7. (PAT). Za przykładem Amateure wyrusza na zawody do Polski i Niemiec drużyna W. A .C., która przed dwoma tygodniami wywalczyła klasyfikację swą do klasy I. pokonawszy w zawodach o mistrzostwo II klasy północną Austrję. W. A. C. wyjechała wczoraj z Wiednia do Polski, gdzie rozegra ona cztery matche. Po tych zawodach wraca do Wiednia i w początkach sierpnia wyrusza w drogę do Niemiec, do Erfurtu i Mainzu.

Wiedeńska Hakoah we Lwowie.

Wiedeń, 12. 7. (PAT). Drużyna wiedeńska Hakoah rozegra w dniu 12 lipca match z Hasmoneą we Lwowie, w dn. 17 lipca z Bar Kochba w Łodzi, w d. 19 lipca z ŁKS. w Łodzi, w d. 22 lipca z Makkabi w Warszawie, w dn. 24 lipca z Polonją w Warszawie, w d. 26 z Makkabi w Wilnie, w d. 27 lipca z Makkabi w Białymstoku, w d. 30 lipca w Warszawie z reprezntacyjnym teamem polskim.

Drużynie wiedeńskiej w jej podróży po Polsce przewodzą Artur Baar, dr. Pisk i dr. Kosk. Drużyna składa się z następujących gracy: Fabian, Duldig, Scheuer, Grünfeld, Trummer, Vogelfänger, Pollak, Guttmann, Fried, Wortmann I., Neufeld, Häusler, Grunwald Schwartz, Hoss, Wortmann II., H. Weiss.

*

Paryż, 13. 7. (PAT.) W zawodach pływackich Charlton (Australja) pobił w czasie 21 min. 28,8 sek. rekord światowy na 1500 m. ustanowiony przez Arne Borga (Szwecja) w czasie 21 min. 35,5 sek.

Paryż, 13. 7. (PAT.) Nurmi (Finlandja) zwyciężył w cross-country.

Warszawa, 13. 7. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Legją a Warszawianką zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1).

Warszawa, 13. 7. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Floridsdorf (Wiedeń) a Polonją zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 6:3. Do pauzy prowadziła Polonja — 3:2. Ostatnią bramkę uzyskała Polonja prawie w ostatniej minucie przed przerwą z karnego. Po pauzie sytuacja zmieniła się na niekorzyść Polonji. Goście poczynają grać bardzo energicznie i uzyskują kolejno 4 bramki w pierwszym 15 minutach gry. Dalsze wysiłki gości rozbijają się już o zdecydowaną obronę Polonji, która jednak napróżno usiłuje uzyskać goala.

Ze sali sądowej.

Przez Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 11 lipca 1924 Wojciech Kozłowski- dekarz z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia, że w lipcu 1919 r. zawarł związek małżeński powtórnie, mimo, że był już żonatym, a małżeństwo pierwsze nie było rozwiedzione względnie unieważnione.

Jan Lewandowski z Gawłowic na 2 miesiące więzienia, że w maju 1923 r. zakłócił spokój publiczny, ponieważ wyraził się, iż majętność Gawłowice podpali.

Anastazy Kuca, gospodarz z Szczepanek na 50 złotych grzywny, że znieważył komornika sądowego podczas wykonywania przez tegoż egzekucji obłożenia aresztem jednej sztuki bydła za nieuiszczone przez Kucę podatki, wyraził słowy „dziadzie“, „Njemcu“ „raz, dwa, trzy“ uchwycił go za kołnierz i wyprowadził z obory.

To i owo.

COWBOYE NA WYSTAWIE ANGIELSKIEJ W WEMBLEY.

Na wystawie w Wembley popisują się w wielkim stadjonie cowboye ze stadami byków i ściągają tam setki tysięcy ciekawych. Ale produkcje tych synów i cór przyrody nie podobały się ministrowi spraw wewnętrznych skutkiem „niepotrzebnych okrucieństw“. praktykowanych na bykach.

Pewnego dnia, w którym pochwycono na lasso i obalono 38 byków, jeden z nich, padając. skręcił sobie kark i zdechł natychmiast. Inny przebił się przez odrutowane wyjście w końcu areny. Ścigał go cowboy na kucyku i wszyscy troje przewrócili się. Inny byk postradał róg przy pewnym wypadku. Przy dosiadaniu dzikich, stających dęba koni, pokaleczył się srodze jeden ze śmiałków. Ogółem zaszło dotąd 12 różnych wypadków tego rodzaju. Przynęca to wielce publiczność, lecz minister spraw wewnętrznych, nie mając sam prawa zakazu chwytania byków na lasso, prosił organizatorów tych widowisk, by zawiesili je, dopóki nie ukończy się śledztwo policyjne w tej sprawie.

Nauka i sztuka.

Konfiskata utworu Leo Belmonta.

Jak nas informują, Komisarjat Rządu nałożył areszt na broszurkę — ulotkę p. t. „Straszna spowiedź sutenera“, traktując to jako utwór pornograficzny. Jak nas informują, wydawnictwo W. Klimowicza wydrukowało najdrastyczniejszy fragment z utworu przedwojennego Leo Belmonta z napisem „Tylko dla dorosłych“ i inicjałami Belmonta L. B., z których umieszczeniem jakoby p. Belmont się zgodził.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Poważne położenie gospodarcze na G. Śląsku.

Jak wiadomo, położenie gospodarcze na Śląsku jest od dłuższego czasu poważnie zagrożone.

W tej sprawie rząd podaje następujące dane:

W związku z wymówieniem pracy we wszystkich zakładach wielkiego przemysłu na polskim G. Śląsku, delegowany został główny inspektor pracy M. Klott oraz naczelnik wydziału górniczego ministerstwa przemysłu i handlu inż. J. Cybulski, celem pośredniczenia w zatargu.

Po kilkudniowych konferencjach ze związkiem przemysłowców górniczych i hutniczych na G. Śląsku oraz z organizacjami robotniczemi udało sie niebezpieczeństwo groźnego zatargu w dużym stopniu złagodzić. Mianowicie termin wymówienia pracy w hutach został odroczony o cały tydzień.

W międzyczasie komisja rządowa rzeczoznawców pod przewodnictwem dyrektora Widomskiego, który obecnie bada stosunki w przemyśle na G. Śląsku, zdoła swoje prace ukończyć, przynajmniej, o ile chodzi o opinje, co do położenia przemysłu hutniczego. Na podstawie raportu komisji rzeczoznawców, do której mają zupełne zaufanie zarówno przemysłowcy, jak i organizacje robotnicze, rząd będzie mógł poczynić niezbędne zarządzenia, któreby pozwoliły złagodzić przesilenie gospodarcze na G. Śląsku.

Termin wymówienia pracy w kopalniach węgla kamiennego upływa dopiero w końcu lipca. Organizacje robotnicze na G. Śląsku doceniają trudność położenia gospodarczego i uzależniają dalsze swoje postępowania od wniosków komisji.

Wobec powyższego niebezpieczeństwo zatargów na razie nie grozi i należy mieć nadzieję, że w drodze właściwych zarządzeń da się uniknąć wstrzymania pracy w zakładach przemysłowych na G. Śląsku.

Tak brzmi urzędowy komunikat. Miejmy nadzieję, w interesie gospodarczego spokoju, że optymizm rządu okaże się miarodajny.

Tymczasem trwożne położenie na Śląsku naszym wyzyskuje prasa i agitacja niemiecka, wobec czego rząd przez PAT-iczną następujące daje wyjaśnienia:

Warszawa, 10. 7. (PAT). Wiadomości, rozsiewane przez Izby handlowe w Opolu o ciężkiej obecnej sytuacji i smutnej jakoby przyszłości przemysłu polskiej części G. Śląska po ustaniu wywozu do Niemiec dowodzą, że losem tego przemysłu niepokoją się widocznie więcej Niemcy aniżeli na samym G. Śląsku i w Polsce, co już odrazu określa właściwy charakter tych wiadomości.

Wprawdzie przemysł hutniczy przechodzi obecnie kryzys, ale kryzys ten wywołany jest ogólnem przesileniem finansowem polskiem, na skutek którego zbyt wewnątrz kraju zmalał prawie do zera. powodując zmniejszenie się wytwórczości hut, a tem samem olbrzymi wzrost kosztów produkcji.

Rynki niemieckiego nie mają znaczenia dla przemysłu żelaznego, ponieważ po unormowaniu się warunków, spożycie wewnętrzne przy stosunkowo niewielkim wzroście będzie tak duże, że cała wytwórczość hut będzie mogła być spożywana w kraju. Przemysł węglowy natomiast nie przechodzi nawet tego przejściowego przesilenia, z pomocą mu wprawdzie przyszły wyjątkowo dogodne konjunktury wywozowe do Niemiec.

Tu trzeba rzeczywiście zaznaczyć- że przemysł węglowy górnośląski został w ostatnich czasach zdemoralizowany łatwym zbytem do Niemiec i idąc po linji najmniejszego oporu nie starał się o odnowienie dawnych swoich rynków eksportowych na południowo - wschodzie Europy (Austrja i niektóre państwa bałkańskie),

Lecz zupełnie to samo miałoby miejsce z przemysłem węglowym, gdyby G. Śląsk był pod zarządem niemieckim. Ta ilość węgla górnośląskiego, która spożywana była w Niemczech, będzie mogła być konsumowana w Polsce, zaś stawianie horoskopów co do tego, czy przemysł ten z chwilą zmiany konjunktur wykaże dostateczną dozę sprężystości, żeby odzyskać swoje przedwojenne rynki eksportowe, jest przedwczesne.

Rolnictwo.

Warszawa, 10. 7. (PAT). Komunikat o stanie zasiewów w czerwcu:

Główny Urząd statystyczny podaje do wiadomości: Miesiąc czerwiec pod względem atmosferycznym był naogół sprzyjający dla wegetacji. Ilość słońca i ciepła była dostateczna; średnia temperatura miesiąca była bliską przeciętnej, wykazując od niej zaledwie pół stopniowe odchylenie. Stan wilgoci w roli był również zadawalniający, częściowo nawet w woj. łódzkiem, bieleckiem i krakowskiem — obfity; susza, która zapowiadała się w maju w województwach wschodniej Małopolski dzięki czerwcowym opadom została powstrzymana tylko w woj. wołyńskiem dał się zauważyć brak wilgoci.

Stan zasiewów w czerwcu nie uległ zasadniczym zmianom w porównaniu z poprzednim miesiącem. Zasiewy jare przedstawiały się lepiej od ozimych, wykazując stan wyższy od przeciętnego w oziminach dzięki sprzyjającym warunkom nastąpiło pewne polepszenie — żyto jednak nie dosięgło nawet stanu średniego. W stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznącza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły) stan zasiewów dla całej Polski przedstawia się jak następuje:

Pszenica ozima 3,5, pszenica jara 3,2, żyto ozime 2,8, żyto jare 2,9, jęczmień ozimy 2,8, jęczmień jary 3,3, owies 3,1, rzepak ozimy 3,0, rzepak jary 3,0, ziemniaki 3,3, buraki cukrowe 3,2, len 3,4, konopie 3,5.

Koniczyny, łąki oraz pastwiska wykazują stan znacznie wyższy od średniego: koniczyna 3,6, łąki suche 3,4, łąki nizinne 3,2, łąki meljorowane 3,8, pastwiska naturalne 3,2, pastwiska sztuczne wchodzące w płodozmian 3,4, pastwiska stałe, nie wchodzące w płodozmian 3.1.

Co się tyczy sadów, to pomimo, że kwitnienie odbywało się w dość sprzyjających warunkach, jednakże stan ich nie rokuje obfitych urodzajów, gdyż kwitły naogół słabo, a przytem cierpiały od szkodników.

Najlepiej przedstawiają się sady w woj. warszawskiem, łódzkiem, poznańskiem i pomorskiem, najgorzej we wschodniej Małopolsce.

— **W SPRAWIE PROTESTU MŁYNARZY WARSZAWSKICH.** Ze strony zainteresowanej otrzymujemy wyjaśnienie w sprawie ugody młynów poznańskich i kaliskich z Rządem, skutkiem którego ma być zniżona taryfa przewozowa na mąkę do stolicy i większych miast Rzplitej. Według tych źródeł różnica kosztów przewozowych między żytem a mąką wynosi od 0,6 grosza do 1 grosza na 1 kg. Z tego wynika, że gdyby zrównać koszta przewozu żyta i mąki, toby kolej traciła 30 groszy na przewożonych 100 kg. przerobionego żyta w stosunku do ziarna. Zdaniem warszawskich młynarzy stanowiłoby to konkurencję niezdrowa, dająca tylko chwilowe większe zarobki zainteresowanym młynarzom prowincjonalnym.

— **W SPRAWIE KONTROLI PRZEMYSŁU LOTNICZEGO.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządowe, rozciągające nadzór nad spółkami akcyjnemi, pracującemi w dziedzinie przemysłu lotniczego.

— **O NIŻSZĄ CENĘ MĄKI W WIĘKSZYCH MIASTACH RZPLITEJ.** Wydział młynów warszawskich zgłosił — jak nam komunikują — protest przeciw ugodzie młynów wielkopolskich i kaliskich z Rządem, na mocy której Rząd zamierza obniżyć ceny mąki w większych miastach Rzplitej drogą zniżki taryf kolejowych w kierunku do Warszawy i centrów przemysłowych. W sferach rządowych spodziewają się, że wyniki konferencji mimo nieobywatelskiego stanowiska młynów warszawskich, rychło już przyniosą zniżkę cen mąki i chleba, co po zniżce cen węgla, stanie się poważnym krokiem w kierunku zwalczenia drożyzny w kraju wogóle.

— **PAŃSTWOWY BANK ROLNY A PARCELACJA GRUNTÓW.** Państwowy Bank Rolny zamierza ująć w swe ręce parcelację gruntów większych nieruchomości ziemskich. Projektowana pomoc nabywcom w drodze udzielenia pożyczek w formie listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego niewątpliwie będzie miała doniosły wpływ na dotychczasową akcję parcelacyiną i akcję tę znacznie przyspieszy, bowiem dotychczas hamowaną była brakiem środków płatniczych drobnych rolników.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 14. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn,	5.16	złp.
Floreny holenderskie	193,³/₄	„
Franki belgijskie	23,08	„
Franki francuskie	26,05	„
Franki szwajcerskie	92,60	„
Funty angielskie	22,40	„
Korony austryjackie	7,18	„
Korony czeskie	15,33	„
Liry włoskie	21.71	„
Korony norwejskie	67.60	„
Korony duńskie	80.75	„
Korony szwedzkie	136.00	„
Dolary kanadyjskie	4,90	„

Gdańsk, dnia 14. 7.

Dolar	5,45
Złoty polski	110.70
Przekazy na Warszawę	110,50

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Kino-teatr „Apollo"

13aktowy program wielkomiejski

I. Potężny dramat amerykański z ulubioną i najlepszą artystką świata

Gloria Svanson

pod tyt.

Ta, którą wytykają palcami

czyli

„Niemożliwa Kobieta"

w 7 olbrzymich aktach.

Pozatem

6 aktowy dramat sensacyjny z Eddie Polo 835

Znaczna Gdańska firma elektro-techniczna poszukuje na Grudziądz i okolicę

inżyniera-przedstawiciela

Ubiegający się o posadę musi być dobrze zaznajomiony z klijentelą tak miejską jak i wiejską, mieć styczność z urzędami oraz dowieść powodzenie w akwizycji. — Łask. zgłosz. uprasza się przesłać do Głosu Pom. pod nr. 825.

Konkurs

na posadę nauczyciela etatowego przedmiotów specjalnych w szkole handlowej Związku Tow. Kupieckich w Grudziądzu; arytmetyka handlowa 4 godz., stenografja 2 godz., nauka o handlu 3 godz. i towaroznawstwo 2 godz. tygodniowo z wychowawstwem. Oferty z życiorysem uprasza się nadsyłać do Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz, Wybickiego nr. 31, do 1 sierpnia r. b. (839

Szkoła Handlowa w Grudziądzu

poszukuje na rok szkolny 1924/25 nauczycieli kontraktowych do następujących przedmiotów: religja 2 godz., język polski 4 godz., język francuski 8 godz., historja 3 godz., kaligrafja 2 g. i gimnastyka 2 godz. tygodniowo. Oferty z życiorysem uprasza się nadsyłać do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz Wybickiego 31 do dnia 1 sierpnia. (838

Poszukuje się z dniem 15-go lipca

dwie panienki

starszą i młodszą, obeznane i biegłe w ekspedycji i sprzedaży. — Wymagana znajomość korespondencji w polskim i niemieckim języku. (831

Żywnopol, Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 11.

Plac 23 Stycznia nr. 23 **Jakobson.**

ZĘBY

i plomby od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu

---

Sprzedaże

ROWER (męski) na sprzedaż (10930 ulica Lipowa 19, I p.

Świeże angielskie

MATJASY

pierwszorzędną

kiełbasę wiejską

wszelkie gatunki

sera

poleca najtaniej

Feiske, Mickiewicza 1

Posady

Apteka

pod Złotym Lwem w Inowrocławiu poszukuje natychmiast na 3—6 tygodni

zastępcy

(mówiącego po niemiecku) pod bardzo dogodnymi warunkami. (827

Starszy czeladnik piekarski który samodzielnie pracuje, może się zgłosić od zaraz Józef Dobrowolski, mistrz piekarski Gdynia Pom.)

UCZNI

malarskich poszukuje

GADZIEWSKI

ul. Szkolna 1. (10926

Dzielnych, starszych

monterów

na reperacje lokomobil i młocarń poszukują zaraz

Hodam & Ressler Grudziądz przy dworcu. 826

Która miejscarnia potrzebuje UCZNIA. Zgłoszenia do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 10929

Mamkę

poszukuje od zaraz do dziecka **Bednarski,** Droga Łąkowa 15. 10924

Energiczna panna

posiadająca praktykę i dobre świadectwa rekomendacje samodz. **posady gospodyni** na dużym majątku lub w kasynie ofic. Oferty do Głosu Pomorsk pod nr. 10928

Mieszkania

Mieszkania

3 pokojowego z kuchnią możliwie w ul. Lipowej poszukuje się od zaraz lub później. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 835.

Zęby

Zaginął

piesek żółty z ul. Starej nr. 16, sklad obuwia Stefana Podgórskiego. Upraszam znalazcę o odprowadzenie lub zawiadomienie za wynagrodzeniem. (839

„A...INEŁA (10933 nauczka (wileżek) średniego wzrostu z marką Kraków. Do oddania Hulski, Forteczna 1.

Różne

Sztandary

dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej poleca

Fabryka Sztandarów Jul. Zimnisz, Poznań

u. ul. Pogórna nr. 14, II piętro, wejście z Pl. Świętokrzyskiego. 772

Na żądanie przesyła się kosztorysy

Fotografie dla dzieci

do kumunii św. przyjętych. 6 pocztówek najlepszego wykonania

3 złote

poleca

Antoni Szarmae

ul. 3 Maja 10. (833

WAPNO

w kawałach świeżo — nadeszło —

A. DUTKIEWICZ NAST

Telefon 117 832

PIEGI

żółte plamy, opalenizna usuwa pod gwarancją apteka Jana Gadebuscha **Axela krem** od piegów 1/1 słoika 1.50 zł., cały 3 zł. do tego mydło Axela 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, I. Banaszewski i W. Majewski.

Polecam

po cenach konkurencyjnych mydła i proszki do prania, mydła toaletowe, pudry perfumy, lakiery, pokost, farby, szelak oraz wszelkie inne artykuły techniczne i kosmetyczne 684

Drogerja Medycynalna W. Majewski, Grudziądz Mickiewicza 21. — Tel. 158.

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach (521

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka Grudziądz, Ogrodowa 23

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio — 820

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka Grudziądz, Ogrodowa 23.

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane pierwszorz. jakości poleca TANIO

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka T. z o. p. Grudziądz, Ogrodowa 23

Depesze: „Patedach" Tel. 433. (390A

Stample-Druki ... Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska 15 Księgarnia ...

ORZEŁ Teatr świetlny

Grudziądz, ul. Wybickiego 19

wyświetla w czasie od 14—16 bm. włącznie:

I. **Klub niewiniątek**

Przygody na bulwarach włoskich i wiedeńskich w 5 aktach.

W głównej roli **Luciano ALBERTINI**

II. **Za murami klasztoru**

Wzruszające tragizmem dzieje porwanej z klasztoru zakonnicy, — rzuconej w piekielny młyn życia stołecznego w 5 aktach. 834

W roli zakonnicy, później damy światowej **BARBARA JANONA** ujmująca urodą, wdziękiem i finezją gry.

Rzecz dzieje się w Rosji — — Reżyserja Uralskiego

Specjalne ilustracje muzyczne — Sala dobrze przewietrzana

Początek seansu o godz. 8·10 wiecz.

Przyjmiemy biegłą

stenotypistkę-stenografistkę

polską

Wymagane: gruntowna znajomość niemieckiego i praktyka biurowa.

Pisemne zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisami świadectw prosimy adresować

PARDON & KURZAWA, Grudziądz

P. S. Oferty, które do 5-ciu dni pozostaną bez odpowiedzi, uważać należy za nieuwzględnione. 837

Gdzie można tanio kupić?

G

Łatwo wiele pieniędzy zarobić,

Ożenić się dobrze i bogato,

Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,

Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,

Mieszkanie wynająć,

Odstąpić zgubę,

Rower sprzedać lub odnaleźć

Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,

Kupić dom, willę lub majątek,

I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyńcze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

Księgarnia „Wiedza", ul. Wybickiego 23.
Księgarnia Br. Bażańskich, ul. Lipowa 1.
p. Samoliński, ul. Nadgórna 37.
p. Bannach, ul. Kościuszki 7 a.
p. Jaster, ul. Koszarowa 18.
p. Wiśniewski, ul. Koszarowa 10.
p. Gac, ul. Nadgórna 48.
p. Pannes, ul. Lipowa 19.
p. Strzemski ul. Forteczna 11.
p. Wawrzyniak, ul. Lipowa 3.
p. Jordan, ul. Lipowa 29.
p. Dąbrowski, ul. Nadgórna 64.
p. Musiński, ul. Lipowa 45.
p. Feliks Peto, ul. Lipowa 7.
p. Orzechowski, ul. 3-go Maja 11.
p. Kruszona, ul. Toruńska 22.
p. Radtke, ul. Chełmińska 65.
p. Cysarski, ul. Chełmińska 52.
p. Polley, ul. Chełmińska 7.
p. Jarzembowski, ul. Czerwonodworna 20.
p. Kochański, ul. Czerwonodworna 18.
p. Wilczyński, ul. Biskupia 15.
p. Dunajski, ul. Kalinkowa 1.
p. Kamiński, ul. Chełmińska 83.
p. Czajkowski, ul. Kalinkowa 18.
p. Wład. Knierski, ul. Pańska 19.
p. Wawrzyniak, Plac 23-go Stycznia 29.
p. Lewandowski, ul. Młyńska 4.
p. Grabowski, ul. Tuszewska Grobla 40.
p. Leński, ul. Radzyńska 18 a.
p. Demski, ul. Cegielniana 20.
p. Apelt, Droga Łąkowa 3.
p. Górny, ul. Rzezalniana 20.
p. Igliński, ul. Rzezalniana 19.
p. Sontowski, ul. Rzezalniana 24.
p. Pańczyk, ul. Rzezalniana 2.
p. Gański, ul. Lipowa.
p. Mińska, Małe Tarpno.
p. Hetmański, Małe Tarpno.
p. Müller, ul. Lipowa 61.
p. Kreft ul. Bracka 11.
p. Jaworski, ul. Chełmińska 73.
p. Fuchs, ul. 3-go Maja 7.
p. Łykowski, ul. Toruńska 7.
p. Zych, Droga Łąkowa 12.
p. Dumont, ul. Pańska.

Laskowice:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch" i
p. Czerwiński, księgarnia dworcowa.

Świecie:

p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Nowe:

p. Majewski, Rynek 3.

Gniew:

p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.

Osie:

p. Fr. Majka, Rynek 19.

Chełmno:

p. Helena Rosińska (księgarnia), Rynek 8

Dobrzyń:

p. M. Bajer, (Handel win i delikatesów).

Wąbrzeźno:

p. Wojtecki, (księgarnia), Rynek.

Golub:

p. M. Strzelewicz, (księgarnia i drukarnia), Rynek 32.

Lidzbark:

p. Krykant, (księgarnia), Plac Hallera.

Działdowo:

p. Szmaglowski, ul. Dworcowa 1.

Nowemiasto:

p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Lubawa:

p. Jan Kluth, ul. Gdańska 1.

Mełno:

p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Jabłonowo:

p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Radzyn:

p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego

Brodnica:

p. Bulka, (księgarnia).

Sępólno:

p. Kielbratowski, (Drukarnia Polska).

Poznań:

Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch".

Na dworcu w Grudziądzu można także w niedziele i święta „Głos Pomorski" kupić.